

# I. ROZPRAWY, BADANIA, MATERIAŁY

## KRYZYS WARTOŚCI WIEDZY?

Jadwiga Woźniak-Kasperek  
Instytut Informacji Naukowej  
i Studiów Bibliologicznych  
Uniwersytetu Warszawskiego

*Informacja, prawda, system aksjologiczny, wartości, wiedza jako wartość, zarządzanie wiedzą*

Celem artykułu<sup>1</sup> jest zwrócenie uwagi na znaczenie wartości, zwłaszcza wartości wiedzy, w życiu społeczeństw oraz związków społecznie akceptowanego systemu aksjologicznego z nauką i wiedzą. Jedną z inspiracji do podjęcia tej problematyki jest obserwowana od jakiegoś czasu tendencja do zbyt, moim zdaniem, swobodnego posługiwania się określeniem wiedza, traktowania go jako synonimu informacji (niekiedy nawet danych) w sytuacjach, gdy takie zrównanie semantyczne nie tylko nie jest uprawnione, ale wręcz błędne. Obserwowane zjawiska terminologiczne w pewnych przypadkach są symptomem nie tylko (lub nie tyle) niefrasobliwości, co głębszych zmian dotyczących przede wszystkim naszej relacji do prawdy oraz języka i metody naukowej.

### Informacja

„Pojęcie informacji to jest prapojęcie, pojęcie elementarne, wyjściowe, służące między innymi do definiowania innych pojęć, dlatego samo definiuje się źle”<sup>2</sup>. W rozważaniach o informacji stosuje się różne definicje i wyjaśnienia znaczenia tego wyrazu (terminu), różne podejścia i perspektywy badawcze, przyczyniające się do lepszego rozpoznania, opisu i stanu wiedzy o informacji. Można powiedzieć, że informacja jest kategorią transdyscyplinarną, której zastosowanie rozciąga się od poziomu subatomowego (informacja kwantowa)

<sup>1</sup> Szkic artykułu został przedstawiony na IV Konferencji Biblioteki Politechniki Łódzkiej *Biblioteka w kryzysie czy kryzys w bibliotece?* 15-17 czerwca 2010 r., gdzie spotkał się z dużym zainteresowaniem i żywą dyskusją.

<sup>2</sup> J. Wojciechowski: *W kręgu informacji i nieinformacji*. „Bibliotekarz” 1998, nr 4, s. 2.

i molekularnego (informacja genetyczna) po poziom społecznych procesów poznawczych (polegających na odbieraniu i przetwarzaniu informacji) i komunikacyjnych. „O informacji mówi się dziś w naukach przyrodniczych i społecznych, a także w humanistyce i filozofii. Dzięki ujęciu aspektu informacyjnego możliwe stało się względnie jednolite modelowanie procesów należących do różnych poziomów organizacji świata. Entuzjaści oczekują, a jest ich wielu, że przyszła teoria informacji stanie się źródłem kolejnej rewolucji naukowej (...). Autorzy o bardziej krytycznym nastawieniu zwracają uwagę, że wszechobecna moda na *informationese* (żargon informacyjny) nie przyniosła, jak dotychczas, oczekiwanego sukcesu eksplanacyjnego. Zdaniem K. Devlina (...) rozwój wyrafinowanych technologii informacyjnych nie idzie w parze z konstrukcją zunifikowanej teorii informacji. Pod tym względem przypominamy ludzi epoki żelaza, którzy umieli wytwarzać narzędzia z żelaza, lecz byli bezradni, jeśli chodzi o udzielenie odpowiedzi na pytanie: czym jest żelazo? Ich bezradność wynikała z braku odpowiedniej teorii na temat atomowej struktury materii. Nasza sytuacja jest pod pewnym względem podobna: mamy dostęp do olbrzymiej ilości informacji, które umiemy gromadzić, przechowywać, przetwarzać i przesyłać, lecz pytanie: Czym jest informacja? – wciąż nas przerasta”<sup>3</sup>.

Wielość i różnorodność typów desygnatów terminu informacja oraz sposobów podejścia do nich czyni obecnie niemożliwym skonstruowanie jednej definicji i teorii informacji. Być może na tym etapie rozwoju jesteśmy w stanie stworzyć jedynie definicje i uogólnienia definicyjne dla różnych aspektów, typów, okoliczności przejawiania się i istnienia informacji. Również w nauce o informacji nadal nie ma całkowitej zgody co do tego, czym jest informacja<sup>4</sup>, choć potrafimy wskazać pewne jej własności, atrybuty i cechy pożądane, czasami zmierzyć ilość, rzadziej jakość.

Za ojca refleksji teoretycznej na temat informacji uważa się Claude'a E. Shannona, który prawdopodobnie w 1945 r. po raz pierwszy użył tego terminu w pracy *A Mathematical Theory of Cryptography*. Natomiast w 1948 r. w kolejnej pracy *A Mathematical Theory of Communication* przedstawił najważniejsze zagadnienia teorii informacji. Shannon stworzył podstawy ilościowej teorii informacji, późniejsi badacze próbowali stworzyć teorie wyjaśniające wartość, cenność czy jakość informacji. W Polsce autorem oryginalnej teorii opisującej zarówno ilość jak i jakość informacji jest Marian Mazur (*Jakościowa teoria informacji* 1970), który wprowadził rozróżnienie między informacjami opisującymi a informacjami identyfikującymi i wykazał, że tylko ilość informacji identyfikujących jest tym samym, co ilość informacji wyrażona wzorem Shannona – wbrew panującemu wcześniej przeświadczeniu, że odnosi się on do wszelkich informacji.

Imperatyw informacyjny – przymus<sup>5</sup> zdobywania i obcowania z informacją – stał się jednym z wyznaczników czasów, w których żyjemy. Wyrazem tej sytuacji

<sup>3</sup> R. Poczobut: *Fenomen wielowymiarowości umysłu a emergencja. Z ontologii i metodologii badań inter- i transdyscyplinarnych*. W: *Między unifikacją a dezintegracją: kondycja wiedzy we współczesnym społeczeństwie*. Pod red. A. Jabłońskiego i M. Zemly. Lublin, 2008, s. 12-13.

<sup>4</sup> Por. T. Saracevič: *Information Science*. „Journal of the American Society for Information Science” 1999, vol. 50, no. 12, p. 1054.

<sup>5</sup> W patologicznym wymiarze może on przybrać postać uzależnienia od informacji.

jest między innymi wielość i częstość posługiwania się takimi określeniami jak cywilizacja informacyjna, społeczeństwo informacyjne, środowisko informacyjne czy infosfera. Imperatywowi informacyjnemu towarzyszy imperatyw wysokiego tempa. Jeśli założyć, że istnieje coś takiego jak duch czasu, to duch naszych czasów, niedoskonale widziany w trakcie trwania „epoki”, bez wątplenia charakteryzuje się takimi cechami jak imperatyw informacji i imperatyw czasu, a dokładniej szybkiego tempa. I choć imperatywy te ujawniają się z różnym natężeniem w różnych miejscach i sferach życia, to nie ma wątpliwości, że wpływają na nasze obyczaje, sposób zachowania, komunikowanie się z innymi, procedury itp. Według mnie są jeszcze dwa kolejne wyznaczniki ducha naszych czasów: sieć (i będąca jej efektem sieciowość środowiska informacyjnego) oraz marginalizacja znaczenia i wspólnotowo-kulturowego charakteru systemu aksjologicznego.

Nowe media, do których ekspansji walenie przyczynia się sieć, obok wielu pozytywnych rezultatów prowadzą również do zjawiska, które można nazwać inwersją kultury, czyli odwróceniem się od człowieka i wartości, a zwróceniem ku narzędziom, technikom i środkom. Za niebezpieczne i niepokojące uważam nieuwzględnianie lub zbyt rzadkie uwzględnianie w obszarze rozważań dotyczących relacji techniki i kultury udziału i roli etyki oraz aksjologii. Użytek, jaki czynimy z nowoczesnych technik i technologii informacyjnych i komunikacyjnych, tylko w części zależy od nas samych - w części jest zdeterminowany przez naturę samej techniki. Wysoce niebezpieczne jest oddawanie tej części, na którą możemy mieć wpływ, we władanie narzędzi. „Wielu poważnych badaczy – między innymi Manuel Castells – jest zdania, że wszystkie systemy kulturowej komunikacji ulegają marginalizacji za przyczyną ekspansji przekazu medialnego. Ma to w szczególności dotyczyć układu kultury, który polska socjolog Antonina Kłoskowska nazywa pierwotnym, a który dotyczy procesu socjalizacji za pośrednictwem kontaktów *face to face*”<sup>6</sup>.

Amerykański socjolog C. Wright Mills, autor między innymi pojęcia świadomości socjologicznej, trafnie zauważył, że ani baza materialna nie określa bezpośrednio świadomości<sup>7</sup> ludzi, ani świadomość ludzka nie kształtuje bezpośrednio bytu materialnego. Między świadomością a bytem sytuje się informacja, która wpływa na uświadomienie ludziom ich własnego bytu (jego niedostatków i możliwości). Kolejnym czynnikiem jest komunikacja<sup>8</sup>. To dzięki komunikacji świadomość ludzka kształtuje byt. Bez komunikacji nie byłoby możliwe tworzenie kultury, w tym wiedzy, uczestnictwo w niej i przekazywanie jej kolejnym generacjom. Cywilizacja istnieje między innymi dzięki procesowi komunikowania. Pojęcia komunikowania i kultury są nierozłączne: kultura jest komunikacją, a komunikacja jest kulturą – jak stwierdził Edward T. Hall

<sup>6</sup> K. Krzysztofek: *Jaka polityka kulturalna w epoce globalizacji i mediów elektronicznych?* „Kultura współczesna” 2005, nr 1, s. 9.

<sup>7</sup> Ciekawym przykładem publikacji na ten temat jest książka A. Scotta: *Schody do umysłu: nowa kontrowersyjna wiedza o świadomości*. Warszawa 1999. Na gruncie bibliologii na uwagę zasługuje tekst A. Radwańskiego: *Potrzeba rewizji podstaw dyscyplin bibliotekoznawczych*. „Roczniki Biblioteczne” 2000, R. 44, s. 207-215.

<sup>8</sup> Bardzo ciekawe i wartościowe rozważania na temat zjawisk komunikacyjnych w relacji do bibliotek i bibliotekarstwa można znaleźć w najnowszej książce J. Wojciechowskiego: *Biblioteka w komunikacji publicznej*. Warszawa 2010.



w *Bezgłośnym języku*. Wymiana informacji, wzajemne porozumiewanie się, komunikowanie jest jedną z podstawowych funkcji człowieka i w ogóle istot żywych. Bez wymiany informacji nie mogłyby powstać wspólnoty społeczne, cywilizacje, kultury, nauka, nic, co jest atrybutem ludzkości.

Żeby żyć racjonalnie, osiągać cele życiowe trzeba posiadać informacje, odpowiednie informacje. Nie dużo informacji czy wszelkie informacje, ale właśnie odpowiednie. Tymczasem często ten aspekt ginie z pola uwagi i z rozsądku. „I chociaż tylko część informacji krążących w informacyjnym środowisku może przydać się do realizacji osobistych bądź grupowych celów, to właśnie nieokreślona bliżej perspektywa potencjalnego ich zastosowania tworzy ów społeczny fantom, który dziś wspiera postnowoczesny mit o potędze informacji w społeczeństwie wiedzy i w społeczeństwie ryzyka. Uleganie fetyszowi informacji ogranicza wolność, wywołuje negatywne emocje (strach lub przesadny zachwyty), a także skłania do nadmiernego gromadzenia, „na wszelki wypadek” informacji, które mają zapewnić sukces lub ochronę w sytuacji zagrożenia”<sup>9</sup>.

Nauka o informacji jest tylko jedną z dyscyplin naukowych, które zajmują się informacją, jej aspektami, miarami, cechami itp. Infospecjaliści odszukują informacje, selekcionują je, oceniają, przetwarzają, „opakowują” itd. w celu nadania informacji cechy odpowiedniości. Czynią to między innymi dlatego, że mają odpowiedni potencjał:

- „doświadczenie w „radzeniu sobie” z informacją naukową: jej filtrowaniem; oceną wiarygodności, istotności, aktualności; przystępnym i zindywidualizowanym przedstawieniem,

- znajomość użytkownika, jego potrzeb realizowane przez bezpośrednie kontakty,

- zaplecze techniczne (systemy informatyczne, sieci komputerowe, serwery, dostęp do Internetu) obecne w zdecydowanej większości dużych bibliotek, zwłaszcza akademickich,

- bazy katalogowe, biblioteki cyfrowe, specjalistyczne bazy informacyjne,

- fizyczna „przestrzeń” umożliwiająca kontakty międzyludzkie”<sup>10</sup>.

Informację można scharakteryzować za pomocą własności, czyli stałych cech jakościowych, niestopniowalnych i niezależnych od użytkownika, oraz cech pożądanых, zależnych od interpretacji i oceny użytkownika. Najważniejszymi własnościami i cechami pożądanymi są:

- Znaczenie. Treść – rozumiane jako odniesienie informacji do jej przedmiotu.

- Relewantność. Pertynentność. Użyteczność – informacja jest interpretowana i oceniana przez pryzmat zróżnicowanych potrzeb, zainteresowań, zadań, aktualnego stanu wiedzy odbiorcy itd.

- Aktualność.

- Wiarygodność.

<sup>9</sup> B. Kamińska-Czubala: *Informacja jako fetysz w społeczeństwie wiedzy i w społeczeństwie ryzyka*. W: *Edukacja w społeczeństwie „ryzyka”: bezpieczeństwo jako wartość*. Pod red. M. Gwoździckiej-Piotrowskiej, J. Wolejszo i A. Zduniaka. Poznań 2007, s. 92.

<sup>10</sup> P. Szepliński: *Spoleczeństwo informacyjne – o czym biblioteka XXI w. powinna wiedzieć?* W: *II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej: Biblioteki XXI w. Czy przetrwamy?* Łódź, 19-21 czerwca 2006 r. *Materiały konferencyjne*. Łódź 2006, s. 40.

- Prawdziwość (brak przekłamań, fałszu, zatajenia, manipulacji, zgodność ze stanem tego wycinka rzeczywistości pozatekstowej, którą informacja odwzorowuje).

- Obiektywność – rozumiana tu jako wolność od subiektywizmu w przekazie, odbiorze, interpretacji itp.

- Kompletność. Pełność – żadnej informacji jednostkowej lub nawet wyselekcjonowanego podzbioru nie można traktować jako wyczerpującej charakterystyki obiektu. W praktyce stworzenie pełnego obrazu informacyjnego obiektu nie jest możliwe ze względu na nieograniczoną różnorodność jego charakterystyk. W tym kontekście kompletny oznacza zatem wystarczający, by móc przetworzyć informację w wiedzę; poziom szczegółowości informacji jest zależny od potrzeb odbiorcy.

- Dokładność – rozumiana jako zgodność z poziomem szczegółowości informacji oczekiwanym przez odbiorcę.

- Dostępność – wyraża się między innymi w prostocie formalności, szybkości uzyskiwania, braku utrudnień, łatwości łączenia informacji w odpowiednim czasie, miejscu, z odpowiednimi osobami.

- Spójność – poszczególne elementy, dane współgrają ze sobą; forma odpowiada treści, aktualizacja danych jest zgodna z celami itp.

- Odpowiedniość – zwana również adekwatnością lub przyswajalnością, odnosi informację do poziomu wiedzy i kompetencji, np. językowej, odbiorcy.

- Przystawalność – informacja jest zgodna z inną informacją, interpretowana we właściwym kontekście.

- Redundantność – traktowana również jako wada informacji; zbyt często zapomina się jednak, że bez odpowiedniego poziomu redundancji informacji nie byłoby możliwe realizowanie wielu operacji przetwarzania informacji, np. streszczania.

- Przetwarzalność. Transferowalność – z perspektywy między innymi nauki o informacji ta własność informacji jest szczególnie ważna, umożliwia bowiem procesy przetwarzania informacji (streszczania, kondensowania, selekcjonowania, interpretowania itd.) oraz przeniesienia jej w czasie i przestrzeni.

- Zgodność z zasadami etycznymi.

## **Wartości w życiu człowieka i społeczeństw**

Problematyka wartości jest stałym przedmiotem badań i refleksji filozoficznej począwszy od Sokratesa, Platona i Arystotelesa. Naukowej analizy istoty wartości w ujęciu filozoficznym jako pierwszy dokonał na początku drugiej połowy XIX w. Rudolf Lotze. Dowodził on, że normy etyczne reprezentują określone dobra, czyli coś, co posiada wartość. O tym, jak ceniona jest dana wartość, przesądza to, jaką rangę nadają jej ludzie. W psychologii kategoria wartości jest rozpatrywana ze względu na jej znaczenie w życiu psychicznym człowieka. W socjologii szczególną wagę przypisuje się regulacyjnym funkcjom wartości w życiu społecznym. W antropologii kulturowej wartość widziana jest w kontekście tworzenia, upowszechniania i trwałości dóbr kultury. Nadal najważniejszą i w pewnym sensie regulującą rolę odgrywa aksjologia filozoficzna, która podkre-



śla, że „nasz świat jest światem wartości”<sup>11</sup>. Do wartości najwyższej rangi, tzw. transcendentnych, należą dobro, piękno i prawda. Dziś bardzo jest potrzebna głęboka refleksja i namysł nad wartościami ze względu na coraz powszechniejsze zjawiska impasu i zagubienia człowieka w świecie i społeczeństwie.

Werner Heisenberg napisał, że wartości są kompasem, według którego mamy się orientować, dokonując wyborów w życiu, szukając drogi życiowej<sup>12</sup>. Człowiek żyje wartościami i wartościuje, choć nie ma powszechnej zgody ani co do tego, co to jest wartość, ani co do tego, jaka jest ontologia wartości. Pragmatyzm<sup>13</sup> i koncentrowanie uwagi na wartościach ekonomicznych prowadzi do zawężania horyzontu intelektualnego, do usuwania lub marginalizowania wartości, które na ogół powszechnie nazywa się wyższymi. Czasami słyszymy, a niektórzy z nas to mówią, że dominacja pragmatyzmu eliminuje wartości z naszego życia lub co najmniej odsuwa je na drugi plan. Wobec wizji pustyni aksjologicznej lub jej antytezy w postaci dżungli antywartości rodzą się liczne pytania, między innymi o dzisiejszy system wartości i przekonań oraz o to, czy można obecnie zachować utrwaloną w kulturze aksjologię.

Po Starożytności, załamaniu się wzorców Średniowiecza i Nowożytności łączącej Odrodzenie z Oświeceniem znaleźliśmy się na czwartym etapie rozwoju, kształtowanym przez konsumpcję i medializację. Współczesny człowiek, w wymiarze, którego nie przewidział Wittgenstein (z biegiem lat w znacznym stopniu odchodzący od swych wczesnych poglądów na naturę języka), prowadzi grę językową ze środowiskiem, w którym przyszło mu żyć. Podstawą tej gry jest często zanegowanie istnienia prawdy, a towarzyszy jej akcentowanie roli rozczarowań oraz pustki duchowej i aksjologicznej.

W Europie od lat co najmniej siedemdziesiątych XX w. trwa ożywiona dyskusja znana pod nazwą postmodernizmu lub ponowoczesności. W Polsce ze zrozumiałych powodów śmieiej i powszechniej zaczęła się ujawniać dopiero po roku 1989. Najważniejszym znakiem postmodernizmu wydaje się być radykalny sposób myślenia i analizowania kultury po upadku wielkich ideologii (zwłaszcza oświeceniowego racjonalizmu), zwanych tutaj narracjami. Według koncepcji postmodernistycznych prawda nie istnieje, etyka zasługuje na destrukcję, nie istnieją autorytety, w zamian coraz więcej jest relatywizmu<sup>14</sup>. W kontekście tytułowych rozważań szczególnie istotny jest relatywizm poznawczy i aksjologiczny. Dziś stosunkowo często mamy do czynienia z pragmatyzacją prawdy. Wiedza, jak i prawda, coraz częściej są wynikiem umowy społecznej.

„Relatywizacja prawdy i obalenie tzw. mitu obiektywizmu spowodowały wprowadzenie na równych prawach do nauki, której poszczególne dyscypliny traktowane są zresztą jako odrębne dyskursy, gry językowe bez prawa wyja-

<sup>11</sup> J. Tischner: *Myślenie według wartości*. Kraków 1982, s. 483.

<sup>12</sup> W. Heisenberg: *Część i całość. Rozmowy o fizyce atomu*. Warszawa 1987.

<sup>13</sup> Pragmatyzm to system lub postawa filozoficzna, których podstawowym elementem jest pragmatyczna teoria prawdy, uzależniająca prawdziwość tez od praktycznych skutków, przyjmująca praktyczność za kryterium prawdy. Inaczej mówiąc, pragmatyzm przyjmuje wynikające z tez skutki i ich użyteczność za kryterium prawdy. Potoczne rozumienie pragmatyzmu określa go jako postawę polegającą na realistycznej ocenie rzeczywistości, liczeniu się z konkretnymi możliwościami i podejmowaniu działań, które gwarantują skuteczność.

<sup>14</sup> J. A. Majcherek: *Źródła relatywizmu w nauce i kulturze XX w. Od teorii względności do postmodernizmu*. Kraków 2004.

śniania ostatecznego i bez możliwości uogólnień, nowych metod i nowych procedur poznawczych traktowanych do tej pory jako nienaukowe i odrzucanych. Badania naukowe dają (...) wiedzę (...) uzyskiwaną na drodze współdziałania, współwystępowania, swoistej mozaiki różnych paradygmatów i dyskursów. (...) Nie ma też podstaw do jakiegokolwiek weryfikacji wiedzy. Zresztą zmienił się status samej wiedzy, która w wielu opracowaniach traktowana jest jako czysta informacja”<sup>15</sup>. Do myśli zawartej w ostatnim z przytoczonych zdań wróć w dalszej części rozważań, utożsamianie informacji i wiedzy jest bowiem we współczesnych publikacjach z zakresu nauki o informacji i bibliotekoznawstwa stosunkowo częste, a tym niebezpieczniejsze, że w wielu przypadkach chyba czynione nieświadomie (chciałoby się rzec: z niewiedzy).

„Wiedza i teorie naukowe w postmodernizmie stanowią przejaw dążenia do kontrolowania granic danego wymiaru rzeczywistości, a poznanie różnych wymiarów rzeczywistości, w danym miejscu i czasie, jest uzasadnione tylko w danym kontekście. Stąd teorie społeczne nie odzwierciedlają jednej jedynej prawdy o świecie, ale są formami jego kształtowania, konstruowania przez specyficzne działania społeczne. (...) Teoretycy postmodernizmu odrzucają dążenie do poszukiwania ogólnych i absolutnych praw, gdyż takie skażone są zawsze narzucaniem interesów, władzy i punktu widzenia ich twórców, «terytorizują rzeczywistość», przez co nie są wiarygodne. Wola osiągnięcia prawdy jest wolą zdobycia władzy. (...) Zdaniem Zygmunta Baumana, [postmodernizmowi – przypis JWK] brakuje spójności szczególnie w aksjologii, a główną wartością stał się towar, pieniądz, pluralizm, chaos, tolerancja, konsumpcjonizm i liberalizm obyczajów. Z. Bauman podkreśla, iż w postmodernizmie dozwolone są różne style i konwencje zachowań ludzkich oraz synkrazja znaczeń różnych kultur. Pojawia się chaos kultury duchowej, a wartości stały się niestabilne stwarzając poczucie tymczasowości i ciągłej zmiany”<sup>16</sup>.

W zacieraniu różnic między nauką, teorią naukową a anegdotą, narracją pragmatyczną tkwi między innymi źródło negowania czy wręcz wyśmiewania tych badań naukowych, które nie mają natychmiastowego i bezpośredniego przełożenia na praktykę<sup>17</sup>. Tymczasem, jak napisał Tadeusz Kotarbiński, „(...) rozsądny umiar każe nam zauważyć fundamentalną zależność metod projektowania nowych urządzeń<sup>18</sup> od zastosowania metod czysto poznawczych”<sup>19</sup>.

Wartość zawsze łączy się z dobrem i złem (antywartość). Wartościowanie to myślenie, odczuwanie, mówienie, że coś ma jakąś wartość, pozytywną lub negatywną<sup>20</sup>. Inaczej mówiąc, wartościowanie jest interpretowaniem rzeczywi-

<sup>15</sup> K. Ożóg: *O prymacie wolności nad prawdą – wartościowanie w dobie postmodernistycznej*. W: *Człowiek wobec wyzwań współczesności: upadek wartości czy walka o wartość?* Pod red. J. Mazura, A. Małycki, K. Sobstel. Lublin 2007, s. 52.

<sup>16</sup> D. Wiśniewska: *Postmodernizm w procesie edukacji akademickiej*. W: *Edukacja w społeczeństwie „ryzyka”: bezpieczeństwo jako wartość*. Pod red. M. Gwoździckiej-Piotrowskiej, J. Wolejszo i A. Zduniaka. Poznań 2007, s. 382.

<sup>17</sup> Pomijam tu (bez względu na jego rozmiary) negatywne zjawisko tzw. pseudonauki, która nie tylko nie może, ale wręcz nie powinna mieć wpływu na praktykę.

<sup>18</sup> Urządzeń rozumianych w najszerszym sensie – przypis JWK.

<sup>19</sup> T. Kotarbiński: *Metodologia umiejętności praktycznych: pojęcia i zagadnienia*. „Projektowanie i Systemy” T. 4, 1983, s. 20.

<sup>20</sup> W komunikacji potocznej wartość kojarzona jest niemal zawsze z wartością pozytywną.



stości i jej elementów jako dobrych lub złych pod jakimś względem. Ta interpretacja, pełniąca bardzo ważną rolę w życiu jednostek i społeczeństw, nasuwa jednocześnie wiele problemów i pytań.

W literaturze można znaleźć wiele różnych typologii wartości. Zwykle jako wartości wyższego rzędu kwalifikuje się wartości sakralne (in. transcendentne), poznawcze, moralne i estetyczne. Na drugim planie umiejscawia się wartości witalne, obyczajowe i hedonistyczne. Nawet z tego okrojonego wyliczenia widać, że wartości mogą być ujmowane zarówno z punktu widzenia praw człowieka, jak i jego postaw wobec siebie samego, innych ludzi, otaczającej rzeczywistości, Boga (dla ludzi wierzących). Drugi podział jest nakierowany przede wszystkim na obowiązki człowieka związane z moralnością, ochroną życia, ale również ukazuje to, co wspiera człowieka w wypełnianiu jego zadań, a zarazem może stanowić cel działania, między innymi prawdę, której ludzie całe życie szukają i częściowo znajdują dzięki możliwościom poznawczym, oraz piękno. „Chwalebna jest walka o prawa człowieka, np. wolność i demokrację, ale jeśli nie towarzyszy jej usilne staranie o jakość ludzkich postaw moralnych, to i wolność, i demokracja okazują się (jak dobrze wiemy) rozczarowujące, podlegają patologiom i demoralizacji. (...) Bardzo ważne dla całej problematyki aksjologicznej są różnice w traktowaniu wartości ze względu na samą ich istotę jako absolutnych, powszechnych lub też przekonaniowych. Wartości absolutnych bronią przede wszystkim (choć nie tylko) filozofowie chrześcijańscy, dla których wiążą się one z wiarą w Boga i objawienie. Powszechności pewnych wartości broni również część uczonych niezwiązanych z chrześcijaństwem, na zasadzie aksjomatycznego uznawania lub tzw. kontraktyzmu. Współcześnie przeważa jednak relatywistyczny sposób traktowania wartości jako sprawy ludzkich przekonań, po części upowszechnionych w określonych grupach społecznych i poszczególnych kulturach”<sup>21</sup>.

„Pod wpływem dyskursu filozofów XIX i XX w. wokół natury wartości oraz sposobu ich istnienia i poznawalności, wyłaniają się trzy charakterystyczne stanowiska: naturalizm, intuicjonizm i emotywizm aksjologiczny. Dla naturalizmu aksjologicznego rzecz jest dlatego wartościowa, bo jest pożądana, a nie zaś dlatego pożądana, że jest wartościowa. W naturalizmie pojawia się, zdaniem krytyków, błąd polegający na utożsamianiu wartości z niektórymi jej przejawami empirycznymi. Poglądy naturalizmu odrzucają przedstawiciele intuicjonizmu i emotywizmu aksjologicznego. Dla intuicjonizmu wartość jest prostą i nie-empiryczną cechą przedmiotu, ujmowaną wprost aktem intuicji. Emotywizm eksponuje niedefiniowalność terminów wartościujących, ponieważ brak jest dla nich empirycznych desygnatów. Zatem wartości nie istnieją i nie ma problemu ich poznawalności. Terminy i sądy wartościujące służą jedynie do wyrażania postaw emocjonalnych oraz wzbudzania ich u innych. (...) wszyscy jednak są zgodni, że (...) istnieje głęboka potrzeba namysłu nad wartościami”<sup>22</sup>.

---

<sup>21</sup> J. Puzynina: *Co znaczy „walka o wartości”? W: Człowiek wobec wyzwań współczesności: upadek wartości czy walka o wartość?* Pod red. J. Mazura, A. Małycki, K. Sobstel. Lublin 2007, s. 28.

<sup>22</sup> J. Fiedorczyk: *Filozoficzne spojrzenie na pojęcie wartości*. [online]. [dostęp: 17.07.2010]. Dostępny w World Wide Web: <[http://www.eid.edu.pl/publikacje/filozoficzne\\_spojrzenie\\_na\\_pojecie\\_wartosci,202.html](http://www.eid.edu.pl/publikacje/filozoficzne_spojrzenie_na_pojecie_wartosci,202.html)>.



## Wiedza jako wartość

Kryzys pewności, prawdy i wiedzy dotyka ludzi i organizacje społeczne, w tym również biblioteki i inne instytucje informacji oraz, a właściwie przede wszystkim, pracujących w nich ludzi. Jednym z łatwiej dostrzegalnych wyrazów owego kryzysu jest dewaluacja pewnych kategorii pojęciowych i aksjologicznych, w tym kategorii wiedzy. Wyraża się to między innymi w nadużywaniu pojęcia wiedzy oraz w nierzadko niewłaściwym stosowaniu takich określeń jak organizacje wiedzy, pracownicy wiedzy, zarządzanie wiedzą, systemy organizacji wiedzy. Na tę „nieznośną lekkość terminologiczną”, będącą rezultatem zarówno braku odpowiedzialności za słowo, jak i niewiedzy, nakłada się jeszcze zjawisko, które można nazwać paradoksem inteligencji, wyrażające się w nieodróżnianiu zdobywania, gromadzenia wiedzy od jej wykorzystania, użycia. Nie wystarczy wiedzę mieć – trzeba jeszcze wiedzieć, po co się ją ma i umieć we właściwym momencie zastosować.

Wiedza różni się od informacji, wiedza jest zdolnością do efektywnego działania. Wiedza jest związana z ludźmi, z osobą posiadacza, jest konstruktem umysłu ludzkiego powstałym dzięki motywowanej wewnątrznie różnorodnej aktywności własnej – informacja może istnieć niezależnie (np. w postaci dokumentu). Wiedza należy do jednostki i do społeczności, przepływa przez społeczności, powstaje na styku wiedzy poprzedniej. Bez wiedzy „starej” nie można tworzyć wiedzy „nowej”. „(...) transformacja informacji w wiedzę zachodzić może tylko w umyśle człowieka. Subiektywna wiedza jednostki przekazywana lub komunikowana bezpośrednio od jednej osoby do drugiej musi być najpierw konwertowana do postaci informacji (nie można jej nabyć wprost). Informacja jest w tym przypadku traktowana jako obiektywna forma wiedzy – poddająca się komunikowaniu i zapisywaniu (tzw. wiedza skodyfikowana). W trakcie tej konwersji część wiedzy nekodyfikowalnej (np. doświadczenie, intuicja, umiejętności) umyka”<sup>23</sup>. Zapewne i w nauce, i w zarządzaniu utrata części wiedzy, według nazewnictwa zastosowanego przez Materską, nekodyfikowalnej, jest zawsze stratą, niekiedy dotkliwą. Trudno negocjować (nie będąc reprezentantem postawy postmodernistycznej) istnienie wiedzy społecznie akceptowanej, publicznej. Brytyjski fizyk John Ziman zwrócił uwagę, że nauka, a zatem także w dużej części wiedza, ma wymiar społeczny. Sztukę, literaturę i wiele różnych dziedzin ludzkiej działalności można uprawiać samemu, natomiast metoda naukowa zakłada, że to, co odkryjemy, tak długo nie jest wiedzą naukową, dopóki nie zostanie przedstawione innym badaczom oraz przez nich krytycznie ocenione i przyjęte lub odrzucone. Publiczna prezentacja, ocena i akceptacja (lub odrzucenie), to nie produkt uboczny działalności naukowej, ale sama jej istota, istota wiedzy naukowej. Inaczej mówiąc, krytyka<sup>24</sup> stanowi jedną z podstaw działalności naukowej.

Wyraz wiedza jest nie tyle wieloznaczny, co posiada znaczenia analogiczne, mówiąc za Wittgensteinem, należące do jednej rodziny znaczeń. Wiedza jest rezultatem poznania. „(...) najczęściej oznacza układ wiadomości, które jakoś

<sup>23</sup> K. Materska: *Informacja w organizacjach społeczeństwa wiedzy*. Warszawa 2007, s. 52.

<sup>24</sup> *Krytyka i krytycyzm w nauce*. Warszawa 1998.

uznajemy i potrafimy w pewien przynajmniej sposób uzasadnić (przeważnie na podstawie doświadczenia). (...) Relacje znaczeniowe między wyrażeniami: *znać, umieć, wiedzieć, posiadać wiadomości i mieć pojęcie* nie bywają dokładnie i jednolicie podawane. Można je tak przedstawić: znać to niekiedy tyle, co posiadać informacje raczej powierzchowne<sup>25</sup>; umieć zaś to potrafić coś zdziałać przy niekoniecznej znajomości teorii tego działania; umiejętność oznacza czasem nie tylko znajomość praktyczną, lecz także wiedzę teoretyczną (np. w nazwie Polska Akademia Umiejętności)<sup>26</sup>; wiedzieć to znać nie tylko częściowo i biernie, lecz także kompletnie i ze zdolnością do właściwego sformułowania wiadomości oraz ich uzasadnienia<sup>27</sup>; a wreszcie określenia: *posiadać wiadomości* oraz *mieć pojęcie* przeciwstawiają się sobie tak, jak: *posiadać tylko oderwane informacje* oraz *powiązaną* – aczkolwiek niepełną – *wiedzę*. Często używa się terminu *wiedza* jako nadrzędnego dla zespołu wiadomości potocznych, umiejętności i nauki, stąd mówi się *wiedza naukowa*<sup>28</sup>. Wiedza naukowa nie jest ani trwała, ani pewna. Ulega zmianom, rozwija się, a jednym z tego efektów jest starzenie się wiedzy i jej stopniowa dezaktualizacja, choć tempo starzenia się wiedzy jest różne w poszczególnych naukach i dyscyplinach. Natomiast wiedza potoczna, choć często niespójna i nie zawsze prawdziwa, jest znacznie bardziej trwała.

Badaniem natury wiedzy zajmują się między innymi filozofowie, psychologowie, naukowcy, specjaliści od sztucznej inteligencji i inżynierii wiedzy. Stąd też bierze się wielość definicji, klasyfikacji czy typologii wiedzy. Wiedzę możemy między innymi podzielić: 1) według dopuszczalnych źródeł i kryteriów poznania na: wiedzę racjonalną – zgodną z krytycznie usposobionym rozumem i doświadczeniem oraz irracjonalną (pozaracjonalną) – dopuszczającą również źródła pozaracjonalne, jak np. emocjonalne czy wolitywne; 2) według sposobu wnioskowania na: wiedzę dedukcyjną – wywnioskowaną z apriorycznie przyjętych przesłanek oraz indukcyjną – wyjaśniającą w drodze uogólnienia fakty dane w doświadczeniu; 3) według przedmiotu poznania wiedza może być specjalistyczna (jednoaspektowa) i ogólna (wieloaspektowa); 4) według kryterium zastosowania wiedza dzieli się na wiedzę teoretyczną (wyjaśniającą, dlaczego jest tak lub dlaczego tak było) i wiedzę praktyczną (uzasadniającą, dlaczego należy tak, a nie inaczej działać). W kategorii wiedzy można wprowadzić również następujący porządek: 1) wiedza deklaratywna (propozycyjna, sądowa, przekonaniowa, „wiedza że”) – dotyczy faktów, np. koty mają cztery łapy, i jest uzasadnionym prawdziwym przekonaniem; 2) wiedza proceduralna („wiedza jak”) – dotyczy umiejętności czynienia czegoś, zazwyczaj jest trudniejsza do werbalizacji od „wiedzy deklaratywnej”, np. jak pływać; 3) metawiedza (wie-

<sup>25</sup> „Atoli znawstwo nie jest wyłącznie posiadaniem oderwanych informacji, lecz pełną i biegłą znajomością określonej dziedziny”. S. Kamiński: *Nauka i metoda: pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*. Do druku przygotował A. Bronk. Lublin 1992, s. 24.

<sup>26</sup> „Szczególnym przypadkiem umiejętności jest inteligencja, czyli umiejętność trafnego wyznaczenia posiadanej wiedzy w nieszablonowej sytuacji”. S. Kamiński: *Nauka...* op. cit., s. 24.

<sup>27</sup> „(...) analizy zwrotów: *wiedzieć coś, wiedzieć że, wiedzieć jak* przeprowadzili filozofowie analityczni. Niektórzy (np. J. L. Austin) uważają, że *wiem* pełni funkcję nie deskryptywną, lecz performatywną. Przeczy temu R. M. Chisholm, przyznając *wiem* podstawową rolę opisową. S. Kamiński: *Nauka...*, op. cit., s. 24.

<sup>28</sup> S. Kamiński: *Nauka...*, op. cit., s. 24.



dza o wiedzy; „wiem, że wiem”). Inny podział wyróżnia wiedzę jawną i wiedzę niejawną. Dziś w kontekście sieci, a zwłaszcza zjawisk określanych mianem 2.0, należałoby koniecznie wspomnieć o wiedzy autorytatywnej, eksperckiej i rozproszonej, zbiorowej mądrości (wiedzy) użytkowników sieci.

Wiedza jest jedną z wyższych wartości poznawczych, informacja nie. „*Informacja* nie jest *wiedzą*. Może ona być źródłem wiedzy. Informacje mogą tworzyć wiedzę, wówczas kiedy są porządkowane, systematyzowane, hierarchizowane, (...) konfrontowane, oceniane i krytykowane. Bez tych niełatwych operacji intelektualnych strumień informacji, który winien być „wodą życia” dla umysłów dążących do wiedzy, nader łatwo stać się może destruktywnym potopem, przyczyną dezinformacji”<sup>29</sup>. Wiedza zakłada istnienie świadomego podmiotu interpretującego ją i nowe informacje, „czekające” na ewentualną inkorporację w struktury wiedzy. Wiedza jest intencjonalna (świadomościowa), podczas gdy informacja nie.

O przekształcaniu informacji w wiedzę oraz o łączeniu procesów informacyjnych z systemami wiedzy inspirująco pisał, między innymi, nieco dziś zapomniany, a przypomniany przez Annę Sitarską<sup>30</sup>, Klemens Szaniawski. Zdaniem Szaniawskiego, celem badania naukowego jest rewizja informacji niepewnej, mało prawdopodobnej czy wręcz fałszywej oraz umiejętne włączanie zweryfikowanych informacji w spójny system wiedzy, dążenie do prawdy. Anna Sitarska dziesięć lat temu sformułowała niezwykle ważne i chyba zignorowane przez środowisko pytania. Czy „nie należałoby w dobie formowania «społeczeństwa informacji i wiedzy» włączyć do refleksji nad kryteriami ocen i systemami wartościowania informacji w ogólniejszym kontekście wartości informacji? Czy przy identyfikowaniu właściwości procesów przekształcania informacji w wiedzę wtedy, kiedy wartościujemy informację niezależnie od jej zakresu (treści) oraz poziomu (twórcy i/lub odbiorcy), nie jest uprawnione wartościowanie wg kryterium prawdziwości i poziomu hipotetyczności?”<sup>31</sup>. I dalej: „Swoista dla postmodernistycznego świata relatywizacja systemów wartości, zwłaszcza dystans wobec wartości *prawdy* i *prawdziwości*, tak w sferach nauki i kultury, jak i w innych obszarach ludzkiej działalności, nie powinna przesądzać o odrzucaniu tych wartości z repertuaru kryteriów oceny informacji i wiedzy. Nie można unikać tych fundamentalnych pojęć przede wszystkim w procesach kształcenia i nauczania, które należą do najważniejszych przykładów procesu przekształcania informacji w wiedzę. Tak więc, jeśli chcemy rozważyć dwa zasadnicze problemy informacji naukowej – (1) przekształcanie informacji w wiedzę oraz (2) społeczne uwarunkowania i konsekwencje komunikowania się, w tym również poprzez rozległe sieci komputerowe, właśnie „konfrontacja informacji i prawdy” wydaje się nieunikniona”<sup>32</sup>.

Pojęcie wiedzy możemy rozpatrywać w dwóch ujęciach. Ujęcie węższe przez wiedzę rozumie „ogół wiarygodnych informacji o rzeczywistości wraz z umie-

<sup>29</sup> M. Agnosiewicz: *Racjonalista – Prolog*. [online]. [dostęp: 10.07.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1>>.

<sup>30</sup> A. Sitarska: *Problemy przekształcania informacji w wiedzę*. W: *Informacja. Wiedza. Gospodarka*. Pod red. W. Pindlowej i D. Pietruch-Reizes. Warszawa 2001, s. 199-208.

<sup>31</sup> A. Sitarska: *Problemy...*, op. cit., s. 201.

<sup>32</sup> A. Sitarska: *Problemy...*, op. cit., s. 202.



jętnością ich wykorzystywania; w społeczeństwach współczesnych wiedza w tym znaczeniu to przede wszystkim, choć nie wyłącznie, wiedza naukowa; zajmuje się nią głównie teoria poznania i filozofia nauki<sup>33</sup>. Jeżeli natomiast spróbujemy spojrzeć na wiedzę w szerszej perspektywie, wówczas uznamy za nią „wszelki zbiór informacji, poglądów, wierzeń itp., którym przypisuje się wartość poznawczą i/lub praktyczną; wiedza w tym znaczeniu może nie mieć z nauką nic wspólnego, gdyż często odnosi się do zjawisk, którymi nauka w ogóle się nie zajmuje, zawiera twierdzenia jawnie z nauką sprzeczne oraz nie zakłada konieczności uzgadniania głoszonych twierdzeń za pomocą procedur uznanych w nauce”<sup>34</sup>.

Przyjęto się mówić, że informacja to zinterpretowane dane, a wiedza to informacje powiązane relacjami. Czy to rzeczywiście wystarcza do zrozumienia istoty wiedzy? Informacje powiązane relacjami to co najwyżej wiedza potencjalna; żeby stała się realna, trzeba być w stanie nadać jej pewną strukturę, być w stanie wnikać w jej istotę, zinternalizować ją, włączyć w już istniejącą strukturę wiedzy. Wiedzę można opanować na różnym poziomie, scharakteryzowanym np. jednym z następujących „stopni wtajemniczenia”:

- poznanie (znajomość faktów, metod, definicji),
- stosowanie (posiadanie umiejętności, znajomość algorytmów),
- zrozumienie (głęboka znajomość, intuicja, dostrzeganie powiązań),
- twórczość (odkrywanie nowych obszarów, rozwiązywanie trudnych problemów)<sup>35</sup>.

Spośród czterech wymienionych stopni opanowania wiedzy za niedocenianym uważam poziom zrozumienia. Samo pojęcie rozumienia „ma wiele odcieni znaczeniowych”<sup>36</sup>. Niekiedy oznacza poprawne stosowanie terminologii. I choć takie „terminologiczne” rozumienie jest tylko jednym z pierwszych, płytszych warstw, to jednak wiedza nie może się obyć bez niego. Innym razem jest sumowaniem wiadomości. Ale zrozumieć to znaczy także znaleźć coś więcej, prostotę lub głębię, które nie były znane nikomu wcześniej. „Właśnie o takie rozumienie zabiegają uczeni”<sup>37</sup>. Zrozumienie mocno łączy się ze świadomością (także z inteligencją). Związki informacji i wiedzy ze świadomością są bardzo mało znanym i zbadanym obszarem nauki o informacji, choć wydaje się, że zwłaszcza w badaniach użytkowników miałyby wielkie i znaczące pole do popisu. „Poznawanie istoty i mechanizmów zmian zachodzących w trakcie przekształcania informacji w wiedzę, przez pryzmat własności informacji oraz cechy kontekstu działań ludzkich podejmowanych pod wpływem informacji, może być traktowane również, jako wnikanie w społeczne tło formowania się wiedzy pragmatycznej, a więc również ważnych warstw świadomości”<sup>38</sup>.

<sup>33</sup> *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*. T. 6. Warszawa 1997, s. 733.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> J. L. Cieśliński: *Zrozumienie kluczem do wiedzy. W: Między unifikacją a dezintegracją: kondycja wiedzy we współczesnym społeczeństwie*. Pod red. A. Jabłońskiego i M. Zemły. Lublin 2008, s. 83.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> A. Sitarska: *Problemy...*, op. cit., s. 202.

## Zarządzanie wiedzą

Nieuprawnione i nadmierne rozszerzanie znaczenia *wiedzy* sprawia, że bardzo często myli się organizację i/lub zarządzanie wiedzą z organizacją i/lub zarządzaniem informacją, źródło wiedzy ze źródłem informacji. Producenci systemów takich jak zarządzające dokumentami, w tym zapisami bibliograficznymi, niekiedy nazywają je systemami zarządzania wiedzą, podczas gdy w rzeczywistości wspomagają one działania jedynie na poziomie informacyjnym. Zarządzanie wiedzą nie może być kwestią tylko i wyłącznie technologiczną, gdyż wiedza z definicji wymaga udziału człowieka, również odpowiedniej kultury organizacyjnej, kanałów komunikacyjnych, stosownych reguł dostępu i przechowywania informacji. Zarządzanie informacjami ustala pewne zasady, wytyczne, ocenia źródła danych, podczas gdy zarządzanie wiedzą jest zintegrowane z człowiekiem, jego inteligencją, zdolnością rozumienia (jako kluczem do wiedzy), wyobraźnią, intuicją, miejscem pracy, składa się na nie pewna kultura współpracy w określonym środowisku, dzielone dobra intelektualne itd.

Wiedza nie jest systemem technologicznym i choć technologie informacyjne mogą tu być przydatne, to nic nie zastąpi rozumu. Autorzy wielu publikacji<sup>39</sup> zakładają, że wiedza jest „ważniejsza” od informacji (co oczywiście nie znaczy, że zawsze jest wystarczająca, dostatecznie aktualna itp.). „(...) «społeczeństwo wiedzy» (...) winno cechować się między innymi umiejętnością dostrzegania względności informacji i czegoś, co można nazwać «relacyjnością» informacji, ich wzajemnych powiązań, umiejętnością własnej obserwacji świata i wyciągania z tej obserwacji własnych wniosków, umiejętnością dostrzegania i definiowania problemów, umiejętnością prowadzenia dyskusji, której celem pozostaje dochodzenie do prawd alternatywnych”<sup>40</sup>. Technologie teleinformatyczne są odpowiednie do generowania, przetwarzania i przesyłania danych i informacji, nie wiedzy. I to niezależnie od niezwyklej zdolności komputerów do „kojarzenia” danych. „(...) społeczeństwo informacyjne dostarcza nam wielu informacji na temat tego, «jak» mamy coś czynić; milczy jednak w kwestiach tego, «dlaczego i po co?»”<sup>41</sup>.

Masowa produkcja wiedzy przez ludzi i odpowiednio zaprogramowane komputery bardzo często jest dziś produkcją tandety, „wiedzy” bezużytecznej i bezwartościowej (lub małowartościowej). „Mam nadzieję, że masowa produkcja wiedzy i słuszne dążenie do praktycznych zastosowań nie wyeliminują tego najpiękniejszego aspektu nauki, jakim jest twórczość i sztuka. Zwłaszcza, że historia nauki uczy, iż często na pozór bezużyteczne badania okazywały się później przełomowe z punktu widzenia rozwoju nowych technologii”<sup>42</sup>. Społeczeństwo wiedzy to między innymi promowanie twórczości, oryginalnego rozwiązywania

<sup>39</sup> M.in.: J. Goćkowski, K. M. Machowska: *Społeczeństwo wiedzy a społeczeństwo informatyczne*. W: *Społeczeństwo informatyczne: szanse czy zagrożenie*. Pod red. B. Chyrowicz. Lublin 2003 s. 141-179; L. W. Zacher: *Od społeczeństwa informacyjnego do społeczeństwa wiedzy (dylematy tranzycyjne: między informacją, wiedzą i wyobraźnią)*. W: *Społeczeństwo informacyjne. Wizja czy rzeczywistość?* Pod red. L. Haber. T.1. Kraków 2004, s. 103-112.

<sup>40</sup> M. Golka: *Barier w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informatyczne*. Warszawa 2008, s. 161.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 163.

<sup>42</sup> J. L. Cieśliński: *Zrozumienie...*, op. cit., s. 84.



problemów. „Istnieje tzw. wielka twórczość, która oddziaływa na znaczne grupy ludzi (idee, pomysły, hipotezy, wizje artystów, pisarzy, uczonych), oraz twórczość mała, która dotyczy niesformalizowanych obszarów kultury: pracy, obyczajów, mieszkania, gospodarstwa rolnego, czyli kultury jako regulatora życia. Chodzi o innowacje dokonywane przez „ludzi z ulicy”. Ta twórczość decyduje o poziomie kulturalnym społeczeństw. Polityka kulturalna i oświatowa powinna wspierać twórczość wielką i małą oraz przenikanie się obydwu poziomów twórczości”<sup>43</sup>.

Tom Wilson w artykule *The nonsense of «knowledge management»*<sup>44</sup> napisał, że kiedy chcemy wyrazić to, co wiemy, posługujemy się komunikatami (ustnymi, tekstowymi, graficznymi, gestami, mową ciała). Nie przenoszą one „wiedzy”, są informacją, którą umysł drugiego człowieka może przyswoić, zrozumieć, zinterpretować i włączyć do już istniejących struktur wiedzy. Struktury te nie są takie same u osoby nadającej komunikat, co u osoby go odbierającej, ponieważ struktury wiedzy każdego z nas są zdeterminowane przez nasze życiorysy (ang. *biographically determined*). Informacjami można zarządzać, można też zarządzać zasobami czy źródłami informacji. Wiedza może być przedmiotem zarządzania tylko wtedy, gdy zarządza nią jej posiadacz, ale nawet wtedy zarządzanie to jest niedoskonałe. W rzeczywistości często nie wiemy, co (ile) naprawdę wiemy. To, że jednak posiadamy pewną wiedzę, może się okazać dopiero wtedy, kiedy jej potrzebujemy, aby coś wykonać. Większość z tego, czego się uczyliśmy, ulega zapomnieniu, ale może niespodziewanie ujawnić się, przypomnieć, kiedy jest potrzebne lub kiedy nie jest potrzebne. Innymi słowy, zdajemy się mieć bardzo małą kontrolę nad tym, „co wiemy”<sup>45</sup>.

Z badania przeprowadzonego przez Wilsona wynika, że termin zarządzanie wiedzą jest używany w wielu różnych kontekstach znaczeniowych, między innymi na określenie zarządzania kadrami, „ludzkiego” (w sensie zasobów ludzkich) aspektu zarządzania, podnoszenia i aktualizowania kwalifikacji personelu, technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz, wcale nie tak rzadko, jako synonim zarządzania informacją. Wyrazem pewnej bezradności i jednak niedoskonałości terminu zarządzanie wiedzą zdaje się być zauważalne w literaturze przesunięcie leksykalne z zarządzania wiedzą na dzielenie się wiedzą. Zdaniem Wilsona termin zarządzanie wiedzą stał się dziś tak popularny z kilku powodów, wśród których są następujące: (1) w wielu organizacjach termin informacja jest używany jako synonim terminu dane, co z kolei wywołuje zapotrzebowanie na „nowy” termin, oznaczający coś ważniejszego, o wyższej randze; (2) dla wielu firm z branży IT „zarządzanie wiedzą” jest atrakcyjną etykietą, która pozwala sprzedawać produkty, także te od dawna dostępne na rynku, pod nową nazwą (np. Lotus Notes nie jest już aplikacją klienta w środowisku do pracy grupowej Lotus Notes/Domino, ale KnowledgeWare); (3) jeśli organizacja nie może się pochwalić, że zarządza wiedzą, wypada z gry; (4) niektóre instytucje kształcące studentów, w tym w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa,

<sup>43</sup> K. Krzysztofek: *Jaka polityka kulturalna w epoce globalizacji i mediów elektronicznych?* „Kultura współczesna” 2005, nr 1(43), s. 14.

<sup>44</sup> T. D. Wilson: *The nonsense of 'knowledge management*. „Information Research” 2002 no. 8. [online]. [dostęp: 27.07.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://InformationR.net/ir/8-1/paper144.html>>.

<sup>45</sup> Ibidem.



uznały „zarządzanie wiedzą” za dobry środek do odróżnienia się od innych, wzmocnienia własnej odrębności, „unikatowości” i pozycji na uczelni. Podobną refleksję można znaleźć w artykule Radwańskiego: „Wielu dostawców informacji sprzedaje nam swoje produkty pod hasłem sprzedawania wiedzy. Wystarczy tylko, że pełnotekstowa baza danych zostanie zaindeksowana, już pretenduje do rangi zasobu wiedzy”<sup>46</sup>.

Dość podobnie jest z terminem system organizacji wiedzy. W literaturze<sup>47</sup> znajdziemy dość powszechnie akceptowane wyjaśnienia, że terminem tym objęte są wszystkie typy systemów organizacji informacji, ułatwiające zarządzanie wiedzą. „Ponieważ systemy organizacji wiedzy są narzędziami organizacji informacji (sic!-JWK), lokują się w sercu każdej biblioteki, muzeum czy archiwum”<sup>48</sup>.

Są takie dziedziny działalności praktycznej, w których rozróżnienie między danymi, informacją i wiedzą nie jest konieczne. Także w języku potocznym wiedza i informacja często są traktowane jako synonimy. Jednak w nauce o informacji i bibliotekoznawstwie nie można się zgodzić na taką swobodę terminologiczno-ontologiczną. Nie o to chodzi, żeby nie posługiwać się terminem wiedza, ale żeby, przynajmniej w wypowiedziach naukowych czy paronaukowych, używać go zgodnie z jego znaczeniem (znaczeniami). Pewnie jest już za późno na wyeliminowanie z użycia pewnych nieudanych tworów terminologicznych (chyba że znikną ich desygnaty, jak to się nie raz działo), ale posługując się nimi, należy mieć świadomość ich sztuczności i umowności, a ucząc, uwrażliwiać studentów, uczniów, słuchaczy na pewną umowność terminologii oraz konsekwencje braku szacunku dla języka.

Odpowiadając na pytanie zawarte w tytule artykułu, z dużym prawdopodobieństwem mogę stwierdzić, że mamy dziś do czynienia z kryzysem informacji i wiedzy. Kryzys informacji jest w moim odczuciu w znacznej mierze pochodną ilości informacji, jej potopu, zalewu, co wcale nie jest wartością lub nie musi nią być. „Wartością byłoby «społeczeństwo dobrze poinformowane» (niezależnie od trudności wymierzenia owego «dobrego» czy «właściwego» stopnia poinformowania”<sup>49</sup>. Trudniejsza sprawa jest z wiedzą. Współczesne czasy sprzyjają niewiedzy. „(...) po co uczyć się czegokolwiek, skoro w razie potrzeby każdą wiedzę<sup>50</sup> można mieć na zawołanie. Przekonanie to opiera się jednak na złudzeniu, że procesy myślowe w mózgu mogą przebiegać bez zasobów informacyjnych znajdujących się w pamięci jednostki. Owszem, Internet (...) umożliwia pewne mechaniczne skojarzenia, które wobec tradycyjnych nośników (np. książek) musiał spełniać umysł odbiorcy. Ciągłe jednak «nasze umysły potrafią spożytkować tylko taką ilość informacji, jaką są zdolne sobie przyswoić» – słusznie zauważył Charles Jonscher (...). A coraz częściej przyswajają sobie niewiele albo zgoła nic”<sup>51</sup>. Jeśli na to nałożymy jeszcze brak jakiegokolwiek

<sup>46</sup> A. Radwański: *Potrzeba...*, op. cit., s. 160.

<sup>47</sup> Np. G. Hodge: *Systems of Knowledge Organization for Digital libraries. Beyond traditional authority files*. [online]. [dostępny: 27.07.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://clir.org/pubs/reports/pub91/1knowledge.html>>.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> M. Golka: *Bariery...*, op. cit., s. 156.

<sup>50</sup> W oryginale nie ma cudzysłowu, ale moim zdaniem, wyraz wiedza w tym kontekście należy rozumieć przenośnie – przypis JWK.

<sup>51</sup> M. Golka: *Bariery...*, op. cit., s. 158.

wyposażenia aksjologicznego<sup>52</sup>, to w rezultacie otrzymamy to, co Lech Zacher nazwał „tandetą informacyjną”, a ja rozszerzając, nazwałabym „niby-wiedzą”.

## Bibliografia

1. Bauman Z.: *Etyka ponowoczesności*. Warszawa 2003.
2. Cieśliński J. L.: *Zrozumienie kluczem do wiedzy*. W: *Między unifikacją a dezintegracją: kondycja wiedzy we współczesnym społeczeństwie*. Pod red. A. Jabłońskiego i M. Zemły. Lublin 2008 s. 37-84.
3. Fiedorczyk J.: *Filozoficzne spojrzenie na pojęcie wartości*. [online]. [dostęp: 17.07.2010]. Dostępny w World Wide Web: <[http://www.eid.edu.pl/publikacje/filozoficzne\\_spojrzenie\\_na\\_pojecie\\_wartosci,202.html](http://www.eid.edu.pl/publikacje/filozoficzne_spojrzenie_na_pojecie_wartosci,202.html)>.
4. Goćkowski J., Machowska K. M.: *Spółczesność wiedzy a społeczeństwo informatyczne*. W: *Spółczesność informatyczna: szansa czy zagrożenie*. Pod red. B. Chyrowicz. Lublin 2003 s. 141-179.
5. Golka M.: *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*. Warszawa 2008.
6. Heller M.: *Filozofia nauki: wprowadzenie*. Kraków, 2009.
7. Hodge G.: *Systems of Knowledge Organization for Digital libraries. Beyond traditional authority files*. [online]. [dostęp: 27.07.2010] <<http://clir.org/pubs/reports/pub91/1knowledge.html>>.
8. Kamińska-Czubala B.: *Informacja jako fetysz w społeczeństwie wiedzy i w społeczeństwie ryzyka*. W: *Edukacja w społeczeństwie „ryzyka”: bezpieczeństwo jako wartość*. Pod red. M. Gwoździckiej-Piotrowskiej, J. Wolejszo i A. Zduńska. Poznań 2007, s. 92-99.
9. Kamiński S.: *Nauka i metoda: pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*. Pod red. A. Bronk. Lublin, 1992.
10. Kleiber M.: *Racjonalna wizja rozwoju to warunek przyszłych sukcesów*. [online]. [dostęp: 10.07.2010]. Dostępny w World Wide Web: <[http://www.aktualnoscipan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=254:racjonalna-wizja-rozwoju-to-warunek-przyszlych-sukcesow&catid=16:opinie-i-poglady&Itemid=21](http://www.aktualnoscipan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=254:racjonalna-wizja-rozwoju-to-warunek-przyszlych-sukcesow&catid=16:opinie-i-poglady&Itemid=21)>.
11. *Krytyka i krytycyzm w nauce*. Warszawa, 1998.
12. Krzysztofek K.: *Jaka polityka kulturalna w epoce globalizacji i mediów elektronicznych? „Kultura współczesna” 2005 nr 1(43), s. 5-18*.
13. Majcherek J. A.: *Źródła relatywizmu w nauce i kulturze XX w. Od teorii względności do postmodernizmu*. Kraków, 2004.
14. Materska K.: *Informacja w organizacjach społeczeństwa wiedzy*. Warszawa, 2007.
15. Muraszkiewicz M.: *Esej: Nowy paradygmat, czyli od systemu do sieci*. W: *Od informacji naukowej do technologii społeczeństwa informacyjnego*. Praca zbior. pod red. B. Sosińskiej-Kalaty i M. Przystek-Samokowej przy współpracy A. Skrzypczaka. Warszawa 2005, s. 83-86.
16. Ożóg K.: *O prymacie wolności nad prawdą – wartościowanie w dobie postmodernistycznej*. W: *Człowiek wobec wyzwań współczesności: upadek wartości czy walka o wartość?* Pod red. J. Mazura, A. Małycki, K. Sobstel. Lublin 2007, s. 46-57.
17. McQuail D.: *Prawda i jakość informacji*. [online]. [dostęp: 10.07.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://wiedzaiedukacja.eu/archives/546>>.

<sup>52</sup> Nie możemy narzekać na brak kodeksów etycznych dla bibliotekarzy i pracowników informacji (np. *Kodeksy etyki bibliotekarskiej na świecie: antologia narodowych kodeksów etycznych*. Pod red. Z. Gębołysia i J. Tomaszczyka. Warszawa 2008). Pozostaje mieć nadzieję, że publikowanie kodeksów idzie w parze ze znajomością etyki i umiejętnością dokonywania wyborów moralnych będących w zgodzie z określonym systemem wartości. „(...) nieetyczność pojawia się wszędzie tam, gdzie nieznanymi podstawowymi pojęć, brak kompetencji, a dopiero na końcu zła wola. Już Sokrates twierdził przecież, że możemy postępować dobrze tylko wtedy, gdy wiemy czym jest dobro”. (A. Siewierska-Chmaj: *Co z tym dziennikarstwem? W: Teoria, praktyka, etyka. O kształceniu dziennikarzy w Polsce i na świecie*. Pod red. A. Siewierska-Chmaj. Rzeszów 2005, s. 9).

18. Pacek J.: *Uwolnić informację!* EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy. 2009 nr 1 (101). [online]. [dostęp: 27.07 2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.ebib.info/2009/101/a.php?pacek>>.
19. Poczobut R.: *Fenomen wielowymiarowości umysłu a emergencja. Z ontologii i metodologii badań inter- i transdyscyplinarnych.* W: *Między unifikacją a dezintegracją: kondycja wiedzy we współczesnym społeczeństwie.* Pod red. A. Jabłońskiego i M. Zemły. Lublin 2008, s. 11-35.
20. Puzynina J.: *Co znaczy „walka o wartości”? W: Człowiek wobec wyzwań współczesności: upadek wartości czy walka o wartość?* Pod red. J. Mazura, A. Małycki, K. Sobstel. Lublin 2007, s. 24-36.
21. Radwański A.: *Psychologiczne i socjologiczne aspekty prezentacji informacji i wiedzy.* W: *Informacja. Wiedza. Gospodarka.* Pod red. W. Pindlowej i D. Pietruch-Reizes. Warszawa 2001, s. 157-163.
22. Saracevič T.: *Information Science.* „Journal of the American Society for Information Science” 1999, vol. 50, no. 12, pp. 1051-1063.
23. Sitarz A.: *Problemy przekształcania informacji w wiedzę.* W: *Informacja. Wiedza. Gospodarka.* Pod red. W. Pindlowej i D. Pietruch-Reizes. Warszawa 2001, s. 199-208.
24. Stanuła-Boroń M.: *Informacja, język i wiedza w ujęciu Karla R. Poppera.* „Zagadnienia Informacji Naukowej” 2000, nr 1, s. 3-16.
25. Szaniawski K.: *Nauka jako proces poszukiwania informacji.* W: Szaniawski K.: *O nauce, rozumowaniu i wartościach: pisma wybrane.* Wybrał i opracował J. Woleński. Wstępem opatrzyli S. Amsterdamski i J. Woleński. Warszawa 1994, s. 110-119.
26. Szepliński P.: *Spółczesność informacyjna – o czym biblioteka XXI w. powinna wiedzieć?* W: *II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej: Biblioteki XXI w. Czy przetrwamy? Łódź, 19-21 czerwca 2006 r. Materiały konferencyjne.* Łódź 2006, s. 31-40.
27. Tischner J.: *Myślenie według wartości.* Kraków, 1982.
28. Wilson T. D.: *The nonsense of The nonsense of 'knowledge management.* „Information Research” no. 8. [online]. [dostęp: 27.07.2010]. Dostępny w World Wide Web: <<http://InformationR.net/ir/8-1/paper144.html>>.
29. Wiśniewska D.: *Postmodernizm w procesie edukacji akademickiej.* W: *Edukacja w społeczeństwie „ryzyka”: bezpieczeństwo jako wartość.* Pod red. M. Gwoździckiej-Piotrowskiej, J. Wolejszo i A. Zduniaka. Poznań 2007, s. 382-388.
30. Wojciechowski J.: *W kręgu informacji i nieinformacji.* „Bibliotekarz” 1998, nr 4, s. 2-5.
31. Wojciechowski J.: *Biblioteka w komunikacji publicznej.* Warszawa, 2010.
32. Zacher L. W.: *Od społeczeństwa informacyjnego do społeczeństwa wiedzy (dylematy tranzycyjne: między informacją, wiedzą i wyobraźnią).* W: *Spółczesność informacyjna. Wizja czy rzeczywistość?* Pod red. L. Haber. T. 1. Kraków 2004, s. 103-112.
33. Ziman J.: *Public knowledge: the social dimension of science.* Cambridge, 1968.
34. Żbikowska-Migoń A.: *Rola czasopism w krytyce piśmiennictwa naukowego.* W: *Dokument, książka i biblioteka w badaniach naukowych i nauczaniu uniwersyteckim.* Pod red. M. Skalskiej-Zlat i A. Żbikowskiej-Migoń. Wrocław 2008, s. 139-155.
35. Życiński J.: *Formacja do wartości humanistycznych w kulturze postmoderny.* W: *Człowiek wobec wyzwań współczesności: upadek wartości czy walka o wartość?* Pod red. J. Mazura, A. Małycki, K. Sobstel. Lublin 2007, s. 13-23.



## Summary

The author's reflections on the value of information. The context is limited to the issues relevant and important for the librarians in Poland in the first decade of the 21st century. The article concerns (among others): expected attributes and features of information, information imperative, values in human and social life, knowledge as a value, mutual relations of information and knowledge, devaluation of knowledge, and misuse of the "knowledge" term. Answering the title question the author states, referring to sociological and axiological contexts, that we are witnessing the crisis of the value of knowledge nowadays.